GAZETA POZNANSKA.

Nro. 97.

w Sobotę dnia 22. Listopada Roku 1806.

z Poznania dnia 21. Listop.

Urządzone zostały przez JW. Jenerała Dąbrowskiego cztery regimenta piechoty w departamencie Poznańskim.

Kommendant 1go i 2go regimentu Jenerał Niemoiewski, główna kwatera w Gnieźnie.

Kommendant Organizator 2go regimentu Downarowicz; konsystencya iego w Rogoźnie.

Kommendant 3go i 4go regimentu Pułkownik Fiszer, czyniący służbę Jenerała Maiora; główna kwatera w Rawiczu.

Kommendant Organizator 4go regimentu Wasilewski; konsystencya iego w Kościanie.

Do regimentu kawaleryi konie przystawione będą rownie na cztery wzwyż wspomnione mieysca, Gniezno, Rawicz, Rogoźno i Kościan, dokąd oficyerowie będą wykommenderowani.

Imieniem Wielkiego i Niezwyciężonego NAPOLEONA, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego.

Akt powstania woiewodztwa Sieradzkiego pod prezydencyą Deputowanych tegoż woiewodztwa, WW. Jozefa Gołembowskiego i Michała Ordęgi.

Kiedy zwycięzki oręż Wielkiego NAPOLEONA niesie we wszystkich narodach pogrom i postrach Tyranom ludzkości, a kupią się wokoło Niego uciemiężone dawniey, a dziś pocieszone narody, Zbawcą Go swoim mianuiąc, przyszła wreszcie koley na nieszczęśliwą i zdradą bardziey niż orężem pokonaną Polskę, aby nieszczęśli-

wém położeniem kraiu swoiego od przemożnych swoich obtoczona, i rozszarpana sąsiadów, dziś byt swoy z rąk Jego zwycięzkich odebrała.

My więc obywatele woiewodztwa Sieradzkiego na odgłos wielkiego imienia Jego i oyczyzny zgromadzeni, za iedno bierzem dla siebie hasło:

Wdzięczność dla NIEGO i miłość dla oyczyzny.

A pod tym świętym i iedynym dla nas hasłem przysięgamy, iść wszędzie za NIM, nieść życie i maiątek gdziekolwiek zwycięzki oręż Wielkiego NAPOLEONA, lub ku sprawiedliwey zemście nad Jego nieprzyiacioły, lub ku ratunkowi oyczyzny, prowadzić nas będzie.

I aby zamiarowi naszemu skutek odpowiedział, oświadczamy uroczyście powszechne i zbroyne nasze powstanie i całkie nasze siły pod Jego poddaiąc rozkazy, stanowiemy co następnie:

1) Z każdych dwudziestu dymów rachuiąc w ogół wszystkie kominy naszych powiatów, wydany będzie kantonista, którego wybor, lub za własną ochotą, lub przez ciągnienie losów nastąpi.

2) Ten kantonista przez dziedzica wsi umundurowany i dla niego żołd płacony i do kassy podług potrzeby i urządzenia złożony bydź ma.

3) Zbior tych kantonistów składać będzie infanteryą.

4) Każdy obywatel posiadaiący wieś, wyda prócz tego zastępcę konnego umundurowanego z koniem i na niego żołd płacić będzie.

5) Zastępcy takowi składać będą konnicę.

6) Każdy possessor wiele wsi trzyma, takich co maią folwarki, na tyle pieszych strzelców zapłaci walor umundurowania ich i żołd dla nich, z których uformuie się kompania strzelcow.

7) Wszyscy obywatele wsiadaiący na koń własnym kosztem, których miłość i ratunek oyczyzny powoła do broni, uformuią korpus kawaleryi ochotników.

8) Miasta w podobney proporcyi wydadzą z każdych dwudziestu dymów iednego pieszego z mundurem i żołdem i z każdych czterdziestu dymów iednego konnego z mundurem żołdem i koniem.

Czyniąc wspomnione oświadczenie, ofiaruiemy się stósownie do potrzeby siły nasze powiększyć i nieść wszystko dla oyczyzny w ofierze. Dan w Sieradzu dnia 13 Listopada 1806.

Paweł Biernacki, K. S. Antoni Siemiątkowski, P. Jozef Walewski. Jan Zbiiewski. Kawecki. Antoni Tarnowski. Szczepan Tarnowski. Sylwester Tarnowski. Jan Załuskowski. Ludwik Sulmierski. Seweryn Tymieniecki. Tomasz Zaremba Tymieniecki. Jaraczewski. Antoni Pstrokoński. Felix Murzynowski. Cypryan Psarski. Aloyzy Niemoiewski. Jan Felix Stawiski. Wincenty Szeliski. Antoni Alenxander Łubkowski. Franciszek Wierusz Kowalski. Bartłomiey Grądzki. Stanisław Nieszkowski. Walenty Lutomski. Franciszek Stanisławski. Piotr Paris Jeometra Rubieszewski.

Tu następuią podpisy miasta Sieradza:

Adam Zieliński, Radny pierwszy miasta Sieradza. Waleuty Wieczorkiewicz. Tomasz Mazur, iako Reprezentant. F. W. Melzer, iako Reprezentant. Bekk Repre-

zentant. Jozef Bobrowski, Kommissarz. Tomasz Librowski, Radny.

Następuią daley obywatelskie podpisy: Marcin Siemiątkowski, Maior. Franciszek Krzyżanowski. Łączkowski.

z Berlina d. 20. Listop.

Odezwa Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla.

Zołnierze!

„Usprawiedliwiliście moie nadzieie, i niezawiedliście ufności, iaką w was Lud Francuzki pokłada. W niedostatku i trudach okazywaliście tyle odwagi, ile dawaliście dowodów ni. ustraszonego męztwa i spokoynego umysłu w bataliach. Jesteście godnymi obrońcami honoru moiey korony i sławy Wielkiego Ludu. Dopoki was ten sam duch ożywiać będzie, dopoty nic wam się oprzeć nie zdoła. Jazda ubiegała się w zawod z piechotą i artyleryą, tak dalece, że nie wiem, komu z was trzech pierwszeństwo dać mam. Wszyscy iesteście dobrymi żołnierzami... Oto iest prac naszych wypadek. Jedna z pierwszych w Europie woiennych potencyów, która śmiała niedawno chaniebną proponować nam kapitulacyą, zniszczoną została. Przebywszy w siedmiu dniach bory, wąwozy frankońskie, Saalę i Elbę, przez które nasi oycowie nie byliby się przeprawili za 7. lat, stoczyliśmy w tym przeciągu czasu 4 potyczki i iednę wielką batalią, stanąwszy wprzod w Berlinie i Poczdamie, nim tam odgłos sławy zwycięztw naszych doszedł. Zdobyliśmy 60,000 niewolnika, 65 chorągwi, a miedzy tymi chorągwie gwardyi Króla pruskiego, 600 armat, 3 fortecę i więcey 20 Jenerałów. A chociaż blisko połowa z was żałuie, że ani iednego wystrzału nie uczynił, wszystkie iednak prowincye Monarchii pruskiey aż do Odry w naszey znayduią się mocy."

„Zołnierze! Moskale chełpią się, że się ku nam zbliżaią. Poydziemy przeciwko nim; oszczędziemy im połowę drogi, lecz w środku Prufs drugą batalią pod Austerlitz znaydą. Narod, który tak prętko zapomniał, iaką wspaniałość okazaliśmy mu po owey batalii, gdzie iego Imperator, iego dwór, i szczątki iego armii swoie ocalenie iedynie kapitulacyi winni byli, narod, mowię ten, co tak prętko o tém zapomnieć może, nie iest w stanie, chlubić się, że nas swym zwalczyć potrafi orężem."

„Podczas kiedy zaś przeciw Moskalom wstępnym postępuiemy boiem, nadciągaią nowe wewnątrz Francyi uorganizowane armie, ażeby naszych strzegły zdobyczy, i nawet powstał cały moy Lud, rozgniewany chaniebną kapitulacyą, iaką w swém szaleństwie Ministrowie pruscy śmieli nam zaproponować. Nasze trakty i nasze miasta pograniczne napełnione są konskrybentami, pałaiącymi pragnieniem postępowania waszym śladem. Już więcey nie staniemy się igrzyskiem chytrego pokoiu, i nie złożemy wprzod broni, dopoki nieprzymusiemy Anglików, tych to odwiecznych nieprzyiacioł naszego narodu, aby przestali burzyć stały ląd i bydź tyranami morza.

„Żołnierze! nie mogę lepiey wyrazić moich uczuciów względem was, iak kiedy wam powiem, iż serce moie tą samą przeięte iest miłością ku wam, iaką mi codzień okazuiecie. — Dano w Poczdamie, Naszey głównej kwaterze Cesarskiey. dnia 26. Października 1806.

Napoleon.

... z Berlina d. 18. Listopada. — Aby to wszystko wynaleść, co Królowi Pruskiemu lub armii iego należy, i na korzyść Armii Francuzkiey obrócone bydź mogło, ogłoszono podług rozkazu N. Cesarza i Króla Jmci, iż każdy, któryby odkrył magazyn, dom, fabrykę, okręt lub warsztat, oraz znayduiące się w nich sprzęty, żywność lub inne przedmioty należące do Króla pruskiego, regimentów, lub Kapitanów pruskiey armii, dostanie nadgrodę, wyrownywaiącą czwartey części szacunku rzeczy odkrytych.

Karol Xiążę Isenburg formuie w Lipsku ieden regiment piechoty z 4. batalionów, maiących się składać z samych pruskich żołnierzy, w niewolą zabranych, którzyby sobie życzyli, wyiść z tego nieprzyiemnego stanu, i poświęcić swoię czynność i woyskowe talenta słuźbie Niezwyciężonego Napoleona.

Szestnaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

Wittenberg d. 23. Paźdz. 1806.

Xiąże Bruńświcki posłał swego Marszałka pałacowego do Cesarza. Oficyer ten przywiozł list, w którym Xiąże kraie swoie względom Cesarza poleca. Cesarz odpowiedział: „Gdybym miasto Braunschweig zburzył i kamienia na kamieniu nie zostawił, coźby Xiąże WPana na to powiedział? Prawo Taliona pozwala mi uczynić to w Braunschweig, co on w moiey chciał uczynić stolicy!"

Ogłaszać plan do burzenia miast, głupstwém się bydź zdaie, lecz że chciano wyzuć z honoru całą armią z walecznych ludzi złożoną, wymagaiąc od niey, ażeby za pierwszém wezwaniem armii pruskiey niezwłocznie państwo niemieckie opuściła, z trudnością potomność temu wierzyć będzie. Xiąże Brunświcki niepowinienby się był nigdy dopuszczać takowey zniewagi. Ten, co pod orężem siwizną okryty został, nie powinien honoru woyskowego chańbić. Wreszcie, ten Jenerał na polach szampańskich nie mogł nabydź prawa do postępowania sobie z takową wzgardą z chorągwiami francuzkiemi. Chańba podobnego wezwania spada tylko na tego woiownika, który iego iest autorem. O tę zniewagę nie można obwiniać Króla pruskiego, lecz Naczelnika iego rady woienney, Jenerała, któremu starunek interessów powierzony był, to iest, Xiążęcia Bruńświckiego, któremu Francya i Prussy przyczynę tey woyny przypisywać mogą. Szalony przykład tego starego Jenerała zaraził popędliwą młodzież, zagarnąwszy z sobą Króla, wbrew iego własnemu zdaniu i wewnętrznemu przekonaniu. Powiedz WPan iednak mieszkańcom kraiu brunświckiego, że w Francuzach wielkomyślnych obaczą nieprzyiacioł, że surowość woyny względem nich ułagodzę; i że mimo woli moiey doznaią tey przykrości, iaką za sobą przechód woysk zawsze zwykł pociągać. Powiedz WPan Jenerałowi Braunschweig, iż iak postępować sobie będę względem niego z szacunkiem, należącym się pruskiemu oficyerowi, tak nigdy pruskiego Jenerała za niepodległego Rządzcę uważać nie mogę. Gdyby się zaś zdarzyć miało, że dom brunświcki naywyższą władzę swych przodków utraci, tedy oskarzać powinien o to iedynie sprawcę dwóch woien, który w pierwszey aż do samego środka stolicy przedrzeć się, w

drugiey 200,000 niezwyciężonych woiowników, których nigdy z drogi sławy znienacka odwrócić niemożna, znieważyć chciał. W kilku dniach wiele krwi rozlano, i nad Monarchią pruską wielkie wisi nieszczęście. Człowiek, który iednem słowem mógł temu zapobiedz, na wielką zasługuie ztąd naganę, że, iak ów Nestor w radzie głos zabieraiąc, niepowiedział: „Milcz nierozważna młodzieży, a wy kobiety wróćcie do waszey kądzieli, i patrzcie waszego domowego gospodarstwa; ty zaś N. Panie, wierzay towarzyszowi iednego z naysławnieyszych twoich przodków. Cesarz Napoleon niechce krwi rozlewu, niestawiay go między woyną i zniewagą, nie mieszay się w niebezpieczną walkę z armią, która się piętnastoletnimi czynami wsławiwszy, przyzwyczaiona iest, wszystko swém podbiiać zwycięztwem." Zamiast tak mówić, iak rozum iego wieku i doświadczenie tak długiey kolei lat wymagało, krzyknął on naypierwszy do oręża. Sam rozerwał związek pokrewieństwa uzbroieniem syna przeciwko oycu; pogroził wywieszeniem swych chorągwi na pałacu Stuttgardskim, łącząc z tém postępowaniem złorzeczenie przeciw Francyi. Oświadczył się bydź autorem głupiego manifestu, którego się przez 14 lat zapierał, chociasz zaprzeczyć nieśmiał, iż go swoim opatrzył podpisem."

Postrzegaią, że wśród tey rozmowy Cesarz powtarzał często z zapałem, który go ożywiał, iż niszczyć i burzyć mieszkania spokoynych obywateli, iest zbrodnią, którą w czasie i pieniędzmi nagrodzić można. Lecz znieważać armią, i chcieć, ażeby przed orłem pruskim z Niemiec pierzchała, iest to podłością, do iakiey tylko ten zdolnym iest, który ią popełnić mógł.

JP. Lucchesini znayduie się ieszcze w główney kwaterze. Cesarz niechciał się z nim widzieć; lecz postrzegaią, że często miewa konferencye z W. Marszałkiem pałacu Duroc.

Cesarz rozkazał udarować każdego Oficyera całą odzieżą i surdutem, a każdego żołnierza iedną suknią, z wielkiey liczby postawów angielskich, które w Lipsku znalezione.

Główna kwatera iest w Kropstadt.

Siedmnaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

Poczdam dnia 25. *Paźdz.* 1806.

Korpus Marszałka Lannes stanął dnia 24. w Poczdamie, a korpus M. Davoust dnia 25. o godzinie 10. rano do Berlina wkroczył. Korpus Marszałka, Xiążęcia Ponte-Corvo znayduie się w Brandeburgu.

Korpus Marszałka Augereau wnidzie do Berlina iutro, dnia 26.

Cesarz przybył wczoray do Poczdamu, i w pałacu stanął. Około wieczora odwiedził nowy pałac Sans-Soucy i wszystkie okolice Poczdamu. Położenie i urządzenie zamku Sans-Soucy bardzo mu się podobało. Zabawił się nieiaki czas w pokoiu Fryderyka W., tak ieszcze urządzonym i umeblowanym, iak był przy śmierci iego.

Xiąże Ferdynand, brat Fryderyka W., został się w Berlinie.

W zbroiowni Berlińskiey znaleziono 500 armat, kilka tysięcy broni i kilka tysięcy centnarów prochu.

Jenerał Hulin mianowany iest Kommendantem Berlina.

Jenerał Bertrand, Adiutant Cesarza, udał się do Spandau; ta forteca broni się ieszcze, i otoczona iest od Dragonów dywizyi Jenerała Dupont.

W. Xiąże Berg poiechał do Spandau, dla ścigania kolumny cofaiącey się z Spandau do Szczecina, którą odciąć spodziewamy się.

Marszałek Lefevre, Kommendant Cesarskiey gwardyi pieszey, i Marszałek Bessieres, Kommendant Cesarskiey gwardyi konney, przybyli dnia 24. wieczorem do Poczdamu. Gwardya piesza siedm mil w iednym dniu przebiegła.

Cesarz zabawi się przez 25. w Poczdamie. Korpus Marszałka Ney trzyma Magdeburg w oblężeniu. Korpus M. Soult przeprawił się przez Elbę w odległości iednodziennego marszu od Magdeburga, i ugania się za Nieprzyiacielem aż za Szczecin.

Pora wciąż iest bardzo piękna; i iedną z naypięknieyszych iesieni, iaką kiedy widziano. Gdy Cesarz z Wittenberga do Poczdamu konno iechał, zastała go w drodze burza, i z tey przyczyny w domu Wielkiego Łowczego Saskiego stanął.

JC. K. Mé zadziwił się niezmiernie, słysząc się nazwanym po imieniu od piękney kobiety. Była to Egypcyanka, Wdowa pewnego oficyera Armii francuzkiey w Egypcie, mieszkaiąca od 3 miesięcy w Saxonii, u wspomnionego Łowczego, który ią do siebie przyiąwszy, bardzo się dobrze z nią obchodził. Cesarz wyznaczył iey 1200 franków pensyi, i przyiął na siebie staranie o iey dziecięciu. „Pierwszy raz dopiero, rzekł Czesarz, z przyczyny nawałności z konia zsiadłem, właśnie iak gdyby przeczuwaiąc, że mnie dobry uczynek czekał."

Uważaią za osobliwość, że Cesarz Napoleon właśnie w tym samym dniu, w tey samey godzinie do Poczdamu przybył, i w tym samym pokoiu stanął, w którym Imperator Rossyiski stanął roku przeszłego pod czas swey podróży, która tak nieszczęśliwe ściągnęła na Prussy skutki. Od tey chwili, porzuciła Królowa swe domowe interessa i ważne gotowalni zatrudnienia, wtrącać się zaczęła do interessów Państwa, wzięła przewagę nad Królem, i wszędzie rozżarzała ogień, którego płomieniem ogarniona była.

Dobrze myśląca część narodu pruskiego poczytuie tę podróż za iedno z naywiększych nieszczęść, którémi Prussy dotknięte zostały. Niemożna sobie wystawić, z iak wielkim zapałem partya usiłowała skłonić Króla do woyny mimo iego woli. Wypadkiem owey sławney przysięgi na grobie Fryderyka W., dnia 4. Listopada 1805, była batalia pod Austerlitz, i opuszczenie nagłym marszem Niemiec przez armią rossyiską. W 48. godzin potém wyszedł kopersztych, znayduiący się we wszystkich kramach, który nawet w wieśniaku śmiech wzbudza. Widać na nim urodnego Imperatora Rossyiskiego, obok niego Królową, a z drugiey strony Króla, kładącego rękę na trumnę Fryderyka. Sama Królowa, podobnie tak szalem okryta, iak Lady Hamilton na obrazach londyńskich, kładzie rękę na swoie serce, i zdaie się na Imperatora poglądać. Niemożna poiąć, dla iakiey przyczyny policya Berlińska tak nikczemną satyrę rozszerzać dopuściła. Pewien Francuz napisał ołowkiem pod iednym

z tych kopersztychów, te wiersze Woltera:
— — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — —
Cień W. Fryderyka musiał zapewne z gniewem patrzeć na te haniebną scenę. Jego duch, iego ieniusz i życzenia były z narodem, który tak bardzo szacował, i o którym powiedział, że gdyby iego był Monarchą, żaden wystrzał armaty bez iego pozwolenia nie nastąpiłby w Europie.

---

z Bamberga d. 7. Paźdz.

Gdy Armia Francuzka w pole ruszyła, następuiącą tu ogłoszono odezwę:

Żołnierze!

Poczynione iuż były przygotowania dla waszego powrotu do Francyi; iużeście się byli zbliżyli do granic; uroczystości tryumfalne czekały was, i do waszego przyięcia wszystko iuż w stolicy przysposobione było. Ale podczas kiedy z tak wielką ufnością wracaliśmy, knowano pod maską przyiaźni i przymierza nowe chytrości zamachy; krzyk woyny rozlegał się po całym Berlinie, gdzie nas od dwóch miesięcy codzień bardziey zaczepiano. Ta sama partya, ten sam duch zawrotu, który wśród naszych domowych zamieszek przed 14 laty Prusaków na rowniny szampańskie sprowadził, ich zdania ieszcze teraz ożywia. Zamiast spalić i do gruntu zburzyć Paryż, iak przedtém uczynić zamyślali, chcą oni dziś wywiesić swoie chorągwie w miastach stołecznych naszych sprzymierzeńców: chcą przymusić Saxonią do zrzeczenia się chaniebnym traktatem swoiey niepodległości i przywłaszczyć ią za swoię prowincyą; zgoła, chcą zedrzeć z waszych skroni wasze wawrzyny. Maiąż się woyska nasze z Niemiec cofnąć? Głupcy!! niech wiedzą, iż łatwiey iest, zburzyć stolicę, iak splamić honor dzieci wielkiego ludu i iego sprzymierzeńców. Ich plany iuż dawniey omylone zostały, na równinach szampańskich znayduiąc klęskę, śmierć i hańbę. Lecz nauki doświadczenia zamilkły, i znayduią się ludzie, w których czucie nienawiści i zazdrości nigdy niegaśnie.

Żołnierze! Żaden z was niechce zapewne powrócić do Francyi inną drogą, iak drogą honoru; przez bramy tryumfalne wnióść tam musiemy. Co! dla tegoż to przezwyciężyliśmy przykrości czasu, dla tegoż to za nic sobie ważyliśmy niebezpieczeństwa morza i pustyń; pokonaliśmy tyle razy spiknioną przeciw nam Europę, i rozpostarliśmy naszą sławę od wschodu aż do zachodu, ażebyśmy dziś naszych sprzymierzeńców opuścili, do naszey oyczyzny iak zbiegi wracali, i słyszeli mówiących, że widok pruskiey armii orły Francuzkie trwogą przeraził.

Lecz Prusacy zbliżyli się iuż do naszych forpocztów... Ruszaymyż więc, ponieważ umiarkowanie takowey niepoiętey nadętości ich ułagodzić niezdołało. Niech armia pruska uczuie ten sam los, który ią przed 14 laty spotkał; niech wie, że iak łatwo iest, kray i potęgę przyiaźnią wielkiego ludu powiększyć, tak iego nieprzyiaźń, którą iedynie zaniechaniem wszelkiey mądrości i rozumu wzbudzić można, okropnieyszą iest iak nawałność Oceanu. Dano w Naszey Cesarskiey główney kwaterze Bambergu, dnia 6. Października 1806.

Napoleon.

Rozmaite wiadomości.

Francuzi szturmuią fortecę Hameln.

Król Jmć Hollenderski ustanowił ienerálnego Gubernatora wszystkich kraiów westfalskich, którym iest Jenerał Loison. Jenerał Bruix mianowany iest Gubernatorem wschodniey Fryzyi i małego rossyiskiego kraiu Jever, który 20,000 talarów kontrybucyi zapłacić musi.

Cesarz Napoleon darował W. Xiążęciu Badeńskiemu 4000 pruskich karabinów, 600 koni i 3000 płaszczów.

Xięztwa Eichsfeldt i Erfurt, hrabstwo Hohenstein, i wszystkie kraie w Saxonii między Renem i Elbą leżące wzięte są przez woyska francuzkie w possessyą, i pruskie orły w nich pozrzucano.

Nieszczęśliwe wydarzenia na lądzie, donoszą z Londyną, zniewoliły Ministrów Angielskich do odstąpienia wyprawy zbroyney, którą do Niemiec przedsięwziąść zamyślali.

Armia Francuzka w Neapolu otrzymała 40,000 woyska posiłkowego.

Polityczny stan Elektora Hessen Kasselskiego nayże się znowu odmienił. Kuryer przywiozł tam rozkaz, ażeby wszystko przy dawném zostało urządzeniu. Elektor ten, iak słychać, przystąpił do ligi reńskiey, zapłaci 16 millionów liwrów i przystawi kontyngens z 12,000 woyska.

Uwiadomienie. Na dniu 19. Listopada roku 1806 po południu o godzinie pierwszey uciekła mi klacz skaro gniada nie wielka, na lewey tylney łopatce ma piętno nieznaczne, z Chwaliszewa ze stayni Pani Wildynowey z uzdeczką, ktora przebiegłszy most Chaliszewskiey, udała się za powozem idącym przez Ulicę Szeroką do rynku, i od służącego przytym powozie będącego schwytana. Zaczym podaię moię niniejszą prozbę, aby ta klacz schwytana była, i oddaną do stancyi Pani Wildynowey na Chwaliszewie pod Nro. 30., gdzie nadgrodę oddawca tey klaczy przyzwoitą odbierze. Dan w Poznaniu dnia 20. Listopada roku 1806.

Miaskowski.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.

Nadzwyczayny Dodatek.

Do Nro. 97.

GAZETY POZNAŃSKIEY

NADZWYCZAYNY DODATEK.

z Poznania d. 21. Listopada

Deputacya z stanu rycerskiego i duchownego do Wielkiego Napoleona z Poznania wysłana, przysłała wczoray kuryera z Berlina do JW. Jenerała Dąbrowskiego z doniesieniem okoliczności mianey audyencyi. Opis iey przyięcia iak nayczulsze na umysłach wszystkich sprawił wrażenie; radość rozeszła się powszechna; gorliwość o zawiązanie się iak nayprętsze siły zbroyney narodowey, do nadzwyczaynych ofiar skłoniła obywateli i obywatelki. Kassa ofiar publicznych centralna tu w Poznaniu pod prezydencyą JW. Jenerała Dąbrowskiego na uzbroienie żołnierza ustanowioną została.

JO. Xiąże Wielki Joachim de Berg dnia wczorayszego tu przybył. Prezentowani mu byli przez JW. Jenerała Dąbrowskiego, Senatorowie tu przytomni w stroiu narodowym, których z iak naywiększą uprzeymością przyiął.

Niezwyciężone woyska francuzkie iuż przeszły Wisłę. Wkrótce spodziewamy się odebrać wiadomość, iż do Warszawy weszły.

JW. JPan Dąbrowski, Jenerał dywizyi, otrzymał także następuiący rapport o poddaniu się twierdzy Częstochowskiey. — „Stosuiąc się do rozkazu JW. Pana, udaliśmy się dnia 18. t. m. pod Częstochowę; nasza kolumna składała się z 100 strzelców konnych francuzkich i 150 naszych Związkowych. Garnizon pruski złożony z iednego batalionu liczącego do 1000 ludzi i z 26 armat. Otoczyliśmy twierdzę wieczorem; zaczęto natychmiast strzelać ze wszystkich dział, które nam iednak wielkiey nie uczyniły szkody. Gdy noc zaszła, Kommendant francuzki nakazał nam wielkie zapalić ognie około fortecy, które tak rozłożyliśmy, że garnizon rozumiał, iż i piechotę i artyleryą mamy.

Nazaiutrz rano udałem się do Kommendanta pruskiego, który tak przestraszony został tym podstępem woiennym, iż na kapitulacyą pozwolił. Weszliśmy w południe do twierdzy, i wzięliśmy ią w possessyą imieniem Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla; gar.

nizon złożył broń; oficyerowie utrzymali się przy swych szpadach. Mieć będę honor, przysłać JW. Panu warunki kapitulacyi. Mianowałem Kommendantem tey twierdzy JPana Stanisława Wosińskiego, bywszego Kapitana Strzelców polskich, zaszczyconego tak męztwem iako też ranami, które pod czas naszey ostatniey woyny przeciw Moskalom otrzymał. Co się tyczę cywilności, mianowałem tymczasowie J. P. P. Wałdgona i Bagniewskiego, znanych z swey gorliwości i swego patryotyzmu.